Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 141 Kraków, środa 25 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja:	Prenumerata	Ceny ogłoszeń	Administracja:
ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670	Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł. Cena numeru **15 groszy**	Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·85. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.	**ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

PO ZABÓJSTWIE MATTEOTTIEGO.
STARE ZACHCIANKI NOWEGO RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.
POROZUMIENIE FRANCUSKO - ANGIELSKIE.
WYBÓR REKTORA W POZNANIU.
ULGI CELNE NA ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY.
NOWE OPŁATY STEMPLOWE.

Kryzys faszyzmu

(=) W boskiej Italji sytuacja od kilku dni jest bardzo naprężoną. Wypadki polityczne od dnia zamordowania socjalisty Matteottiego zmieniają się jak w kalejdoskopie, nie wiadomo, co mogą przynieść najbliższe godziny. — Włochy przeżywają chwilę naprawdę historyczną.

Zamordowanie Matteottiego poruszyło do głębi cały naród włoski. W domu zamordowanego posła piętrzą się stosy kwiatów, składanych przez tysiące Włochów, bez różnicy przekonań politycznych, a współczujących wdowie, bolejącej nad stratą męża. Nieszczęsna żona i matka Matteottiego są dzisiaj na ustach wszystkich Włochów. W Neapolu studenci tamtejszego uniwersytetu zmusili rektorat, złożony wyłącznie z faszystów, do wywieszenia na gmachu uniwersyteckim żałobnej chorągwi, w Medjolanie i Weronie doszło do rozruchów, skierowanych przeciwko faszystom, w Rzymie i Wenecji obywatelstwo niefaszystowskie demonstrowało na ulicach razem z robotnikami socjalistycznymi przeciwko faszystom. Na ulicach Rzymu, Medjolanu i innych większych miast, pojawili się znowu liczne ludzie z odznakami socjalistycznemi i komunistycznemi, co jeszcze przed kilku dniami było aktem niezwykłej odwagi. Czarne koszulki jakoś się przerzedziły, natomiast coraz liczniej ukazują się jasno-niebieskie koszulki katolickich popolari na ulicach.

Rząd nie opanował dotąd w zupełności sytuacji — faszyści z rządu nie zbyt pewnie się czują na swych stanowiskach, skoro na ulice Medjolanu, tej twierdzy socjalistów, wysłali automobile pancerne. Niepotrzebne zresztą, gdyż socjaliści włoscy widocznie niezbyt ufają swej sile i nie kwapią się do sięgania po władzę. Całą swą energję wysilają oni obecnie w kierunku skompromitowania faszyzmu.

Dziennik medjolański „Giustizie" organ zamordowanego posła Matteottiego rozchwytywany jest w mig, skoro tylko opuści prasę. Ale najostrzejsze ataki „Giustizie" przeciwko faszystom i najsenzacyjniejsze opisy zamordowania Matteottiego nie zdołały wywrzeć takiego głębokiego wrażenia, jakie wywarł artykuł „Popolo d' Italia", dziennika, założonego przez Benito Mussoliniego i odzwierciedlającego poglądy komendanta faszyzmu. W artykule tym Mussolini łamie niejako szpadę nad głowami własnych żołnierzy, wyrażając się między innymi: „Gdyby Matteottiego zamordował jakiś poszczególny osobnik, możnaby przypuszczać, że był to czyn szaleńca, skoro jednak w mordzie jednego człowieka bierze udział 5 osób, należy to uważać za zorganizowaną zbrodnię, za straszliwą hańbę faszyzmu". W ten sposób pisze na naczelnem miejscu organ Mussoliniego.

Faszystowska załoga automobilów pancernych z kulomiotami nie interwenjowała dotąd ani razu przeciwko demonstrantom antyfaszystowskim, natomiast na rozkaz Mussoliniego wystąpiła przeciw własnym ludziom. W medjolańskiej ulicy via Portezzo oddziały milicji faszystowskiej, wojska i policja otoczyły nagle siedzibę tzw. „arditi", owych nieustraszonych bojowników najskrajniejszego faszyzmu. — „Arditi" osaczeni ze wszystkich stron, zaintonowali hymn faszystowski „Fiamma nera" („czarny płomień"), na którego dźwięk żołnierz-faszysta ma oddać honory; milicja faszystowska jednakże na rozkaz Mussoliniego wymierzyła ku śpiewającym karabiny i po krótkim oporze przeprowadziła bezwzględną rewizję, zabierając arditom broń i amunicję.

Wiązania potężnego dotąd gmachu faszyzmu poczynają trzeszczeć złowrogo. Komendant faszyzmu, Mussolini, którego zasługi dla Włoch nie ulegają wątpliwości, z tą samą energją, z jaką szeregi „czarnych koszul" wiódł na Rzym przystąpił obecnie do wycinania wrzodów na ciele schorzałego faszyzmu i tnie bezwzględnie z rutyną chirurga zawodowego. — Mordercy Matteottiego w więzieniu, szereg wybitnych osobistości, między innemi członek dyrektorjatu faszystowskiego Marinelli aresztowany, ministerstwo spraw wewnętrznych, dokąd prowadzą ślady zbrodni, zreorganizowane, oto dopiero początek tej wielkiej amputacji, która może jeszcze przynieść nieoczekiwane rezultaty. Reżyserowie ohydnej zbrodni, przeważnie najwybitniejsze osobistości faszyzmu uciekają zagranicę przed karzącą dłonią Mussoliniego, który dał rozkaz bezwzględnego ścigania wszystkich, nawet najwierniejszych swych pomocników, wmieszanych w aferę zamordowania Matteottiego. — Mussolini może zatem wkrótce znaleźć się w tej sytuacji, że zabraknie mu filarów faszyzmu, że straci najodważniejszych bojowników i że wreszcie będzie musiał zadecydować o tem, czy losami Italji może kierować nadal rząd, złożony z samych członków tak haniebnie skompromitowanego obozu.

Komendant faszystów będzie musiał zdać obecnie egzamin niezwykle ciężki, którego wynik będzie zatwierdzeniem lub zaprzeczeniem chlubnej opinji, jaką Mussolini zagranicą zyskał jako mąż stanu. Mussolini niewątpliwie zdaje sobie sprawę z faktu, że ze śmiercią Matteottiego rozpoczął się rozkład faszyzmu i że nieodwołalnie nastaje zmierzch ery „czarnych koszul". Naród włoski ma dość dyktatury i głośno domaga się rządów prawdziwej demokracji. Mussolini musi obecnie wybierać pomiędzy stanowiskiem komendanta faszyzmu a szefem rządu szczerze demokratycznego, złożonego z członków, reprezentujących wszystkie warstwy narodu, a nie jak dotąd jednej partji.

Wypadki w Włoszech powinnyby zadać śmiertelny cios faszystowskim a raczej pseudo-faszystowskim prądom, usiłującym tę specjalnie włoską szczepionkę Mussoliniego przenieść na grunt inny, niżeli Romy. Faszyzm we Włoszech od samego zaczątku miał cechy specyficznej ideowości narodowo-włoskiej, ale jako prąd polityczny wypaczyłby się na każdym innym gruncie. Stąd wszelkie próby naśladowania Mussoliniego poza granicami Włoch były z góry skazane na niepowodzenie. Nasi domorośli faszyści musieli się zadowolić starannie opracowanym planem zdobycia Warszawy i aranżowaniem przez jakiś czas kinematograficzno-dramatycznych scen w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie. Ale zanim jeszcze przywódcy pseudo-faszystowskiego ruchu w Polsce zostali doszczętnie skompromitowani, zdołali oni w dużym stopniu zatruć atmosferę polityczną. W tej atmosferze dokonano zamachu na życie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i przygotowano szereg akcyj, które w razie zrealizowania mogłyby poważnie wstrząsnąć egzystencją państwa. — Śledztwo toczące się w sprawie P. P. P., powinno wyjaśnić, w jakich rozmiarach pseudo-faszyści polscy chcieli pójść śladami faszystowskich „arditi".

Porozumienie francusko-angielskie

SPRAWOZDANIE MACDONALDA.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Mac Donald poinformował izbę o przebiegu konferencji z Herriotem i wyjaśnił, że celem jego konferencji z Herriotem była wymiana zapatrywań na kwestję planu rzeczoznawców. Mac Donald omówił szereg spraw, ujmujących współpracę obu krajów jako nieodzowny warunek dla zapewnienia Europie pokoju. Mowca zaznaczył, że **konferencja między-aljancka będzie zwołana do Londynu** prawdopodobnie na dzień 16 lipca br. Odpowiadając na zapytanie Lloyda Georgea, czy Ameryka przystąpi do konferencji, Mac Donald wskazał na chęć porozumienia się Anglji ze St. Zjednoczonemi w tym względzie.

ANGLJA NIE ŻĄDA OFIAR.

Ostenda. (PAT). Przybył tu w drodze do Brukseli premier francuski Herriot. Zapytany przez dziennikarzy czy prawdą jest, że Anglja zażądała ewakuacji **Zagłębia Ruhr** uzależniając od tego dalsze prowadzenie rozmów, Herriot odpowiedział wolno i dobitnie: Anglja nie zażądała **żadnych ofiar.** Kolegom w Brukseli powiem szczerze i lojalnie niczego nie ukrywając co zrobiłem w Anglji.

HERRIOT ZADOWOLONY.

Londyn, (tel. wł.). Biuro Reutera dowiaduje się, iż Herriot zadowolony jest z wyników swego spotkania z Mac Donaldem. Rozmowa miała b. serdeczny charakter. Obaj premjerzy pragnęli dojść do porozumienia i porozumienie to zostało osiągnięte bez wyrzekania się jakichkolwiek postulatów przez obie strony. Największe znaczenie należy przypisać moralnemu punktowi. Głównym celem konferencji, jaka odbędzie się w lipcu w Londynie, będzie urzeczywistnienie planu Davesa, niewątpliwie inne kwestje zostaną również na tej podstawie uregulowane.

REALIZACJA PLANU DAVESA.

Londyn. W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Mac Donalda w Izbie gmin na temat konferencji z Herriotem podają, że premjer Herriot podkreślił, że zadokumentowanie przez wszystkich sprzymierzonych potrzeby wprowadzenia w życie planu Davesa będzie najlepszym sposobem skłonienia Niemiec do dobrowolnego przyjęcia zobowiązań wypływających ze sprawozdania rzeczoznawców, które to zobowiązania odbiegają nieco od zobowiązań traktatu wersalskiego. Skoro tylko plan Davesa będzie wykonany rozpoczną się z Francją nowe rozmowy, które zdaniem Mac Donalda doprowadzą do uregulowania i innych spornych kwestyj między Francją a Anglją a między innymi i sprawy długów, która — jak dodał premjer angielski — nie powinna być mieszaną ze sprawą wykonania planu rzeczoznawców.

Po zabójstwie Matteottiego

ARESZTOWANIE ROSSIEGO.

Rzym, (tel. wł.). O aresztowaniu Rossiego donoszą, że stawił się on w więzieniu w towarzystwie swej krewnej, wdowy po Colonnie i jej syna. Rossi oświadczył, że poszukiwania dokonane wśród jego przyjaciół zmusiły go do tego stawienia się dobrowolnie, by oszczędzić przyjaciołom nieprzyjemności. Rossi przesłuchany natychmiast po aresztowaniu, nie chciał powiedzieć, gdzie był w ostatnich dniach, a to ze względu na swych przyjaciół.

NOWY NAPAD FASZYSTÓW.

Rzym, (tel. wł.). Faszyści dokonali napadu na mieszkanie senatora Brazzattiego i zniszczyli umeblowanie. Poseł republikański Bergamo został przez faszystów pobity.

PRZEMÓWIENIE MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT.). Mussolini przedłożył wczoraj Radzie ministrów treść przemówienia, które wygłosi dziś na posiedzeniu senatu.

MANIFEST KRÓLA.

Rzym. (PAT.). Dzienniki donoszą, że król wznowi dawny zwyczaj zniesiony przez Zanardellego a mianowicie na odpowiedź senatu i izby na mowę tronową zamierza odpowiedzieć manifestem, w którym wskaże na potrzebę jedności oraz odłożenia wszelkich interesów specjalnych i poświęcenia wszystkich sił powrotowi do życia normalnego.

REKONSTRUKCJA GABINETU?

Rzym. (PAT.). Dzisiejsza mowa Mussoliniego w Senacie wzbudza wielkie zainteresowanie. Krążą znów wiadomości, że Mussolini oznajmi w senacie o swojej decyzji przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu. Tymrazem wiadomości te mają pozory prawdopodobieństwa. Byłaby to rekonstrukcja w duchu uspokojenia i szerokiej współpracy kierunków narodowych z obecnym rządem.

Koncesje Herriota na rzecz Niemiec

Berlin, (tel. wł.). Niemiecki ambasador w Paryżu v. Hoesch przybył wczoraj wieczorem do Berlina i złożył ministrowi spraw zagranicznych Dr. Stresemannowi relację z przebiegu swych konferencyj z Herriotem. Według relacji Hoescha premjer Herriot zamierza poczynić Niemcom następujące 3 koncesje: 1) **Pełne równouprawnienie Niemiec przy stole konferencyjnym,** 2) **przywrócenie niemieckiej suwerenności w okupowanych obszarach** i 3) **zaniechanie międzynarodowej kontroli wojskowej w Niemczech.**

Stare zachcianki nowego rządu kowieńskiego

Kowno, (tel. wł.). Nowy premjer litewski Tumenas przedłożył w sejmie program rządu. **W dziedzinie polityki zagr. dąży rząd do odzyskania Wilna.** W głosowaniu rząd uzyskał votum zaufania 41 głosami stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. Przeciw rządowi głosowało 33 posłów.

Kowno, (tel. wł.). W swym expose wyraził się premjer litewski Tumenaś o stosunkach z Polską w sposób następujący: „Uwaga nasza zawsze skierowana będzie ku naturalnej stolicy państwa litewskiego Wilnu i na prześladowanie tam naszych braci Litwinów. Dołożymy wszelkich starań, aby ukrócić okupację i prześladowanie narodowe. Po odczytaniu expose rządowego w gorących debatach nad expose, sejm odroczono i posłowie rozjechali się na ferje. Sejm nie zdążył załatwić sprawy ratyfikacji kłajpedzkiej co dowodziłoby, że Litwa niema zamiaru pospieszyć się z wprowadzeniem w życie statutu kłajpedzkiego. Z tego powodu w Kłajpedzie panuje zrozumiałe rozgoryczenie.

Polityk francuski o Polsce i Rosji

Paryż, (AW). Deputowany do parlamentu francuskiego, Karol Picard, jeden z przywódców partji radykalno-socjalistycznej, członek komisji wojskowej **i jeden z przyjaciół politycznych** i bezpośredni doradca prezydenta Herriota, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Agencji Wschodniej" co następuje:

„Zapowiedziana oddawna jeszcze przed objęciem urzędowem prezydentury gabinetu, podróż premjera Herriota do Londynu **ma olbrzymie znaczenie** polityczne dla ugruntowania pokoju. Nie wątpię — mówił dalej deputowany, że pierwsze spotkanie dwóch premjerów o zbliżonym światopoglądzie społecznym i politycznym, winno dać jak najbardziej pozytywne wyniki. Następnie Kamil Picard na zapytanie o stosunku do Rosji, oświadczył co następuje: „Tak, zamierzamy uznać rząd rosyjski i będziemy dążyli **do przyjęcia zarówno Rosji jak i Niemiec do Ligi Narodów.** Mam głębokie przekonanie, **że przyspieszy to przywrócenie pokoju i rekonstrukcję ekonomiczną Europy** po wojnie. Muszę dodać, że uznanie rządu rosyjskiego nie przeszkodzi nam bynajmniej **kontynuować tradycyjną przyjaźń z Polską.** Politycy lewicowego kartelu są potomkami wielkiej tradycji rewolucyjnej dlatego właśnie byli pierwszymi obrońcami niepodległości Polski. Cokolwiek się stanie, Polska może być przekonaną, że z naszej strony nie nastąpi zmiana stosunków lub osłabienie przyjaźni wobec bohaterskiego narodu polskiego". Wkońcu wywiad Piccard przypomina, że z polecenia Painleve'go zorganizował podczas wojny **armję polską we Francji.** Painleve zachował dla Polski tę samą przyjaźń, co podczas wojny. Przyjaźni tej osłabić nie mogą żadne polemiki. (Ostatni zwrot jest aluzją do podpisania przez Painleve'go znanego protestu o białym terorze w Polsce).

SOŁOGUB.

LOHENGRIN

(Dokończenie).

Maszeńka śmiała się i płakała. Bezładne słowa Lohengrina kołysały ją słodko i pieściwie. A po głowie snuły się myśli:

— Teraz już nie jestem Maszeńką, lecz księżniczką Elzą. Czuję się nią, więc też nią jestem, nie zaś tą, za którą się wydaję innym. A on, mój Lohengrin? czyżby naprawdę włóczył się ulicami i czyhał i podglądał i był prowokatorem, albo katem, zarzucającym innym pętlicę na szyję! Jakież to straszne! Ale trudno! Kocham go, mimo wszystko, a gdyby mi było zbyt ciężko z nim żyć, to zawsze jeszcze potrafię umrzeć z mym ukochanym Lohengrinem.

Wstała, uściskała go serdecznie i gorzko płacząc, rzekła:

— Lohengrinie, mój Lohengrinie, kocham cię, kimkolwiek jesteś. Pójdę za tobą wszędzie, dokądkolwiek mnie powiedziesz. Czemkolwiek się zajmujesz, ja ci chcę pomagać tak w życiu jak po śmierci. Kocham cię, jak tego pragniesz mój ty najdroższy, komiczny Lohengrinie, kocham cię tak, jak kochały dziewczęta w powieściach dawnych autorów.

IX.

Dumny i szczęśliwy z miłości Maszeńki, Lohengrin szybko się pożegnał. Maszeńka śmiała się i płakała. Matka dziwiła się, nie mogąc tego wszystkiego zrozumieć.

— Ależ Maszeńko, za kogo ty chcesz wyjść? Jakże mogłaś go przyjąć, nie dowiedziawszy się kim jest? A co będzie, jeśli się okaże zbiegłym galernikiem, albo i czemś jeszcze gorszem?

Maszeńka poczerwieniała z ogromnego wzruszenia i odparła stanowczo:

— Chociażby nawet był szpiegiem, galernikiem albo i katem, to jednak za niego wyjdę, bo go kocham.

Serjosza szepnął jej do ucha:

— Jeśli jest hersztem zbójów, to poproś go, by mnie przyjął do swej bandy. Ja przecież umiem przeskakiwać furtki i wślizgiwać się do ogrodów.

Maszeńka się zaśmiała.

Lohengrin natomiast wróciwszy do siebie, doszedł do przekonania, że nie ma już potrzeby ani możności zachowywania w dalszym ciągu tajemnicy. Włożył do koperty swą kartę wizytową i pocztą wysłał ją do Maszeńki.

Następnego dnia, gdy Maszeńka wróciła ze szkoły, Serjosza podbiegł do niej z tajemniczym wyrazem twarzy i szepnął:

— Jest list do ciebie. Z pewnością od twego Lohengrina. Może cię prosi o jakąś schadzkę.

Maszeńka pobiegła do swego pokoju, rozerwała kopertę, w której była karta wizytowa. Ręce jej trzęsły się jak we febrze. W oczach się mroczyło i z największym tylko trudem odczytała proste słowa:

Mikołaj Stefanowicz Balkaszin
introligator
ul. Matwejewskaja 48

A poniżej fioletowym atramentem napisane:

„Najdroższa Maszeńko! Osłaniałem mój zawód tajemnicą, gdyż obawiałem się, że mnie Pani odtrąci, teraz jednak nie lękam się niczego, głęboko będąc przekonanym o niezłomnej miłości, jaką mnie Pani darzyć raczy".

Zarówno Maszeńka, jak jej matka były uradowane, że jednak nie jest szpiclem, ani katem. Matka wprawdzie kręciła trochę nosem, że jednak tylko rzemieślnik, ale Maszeńka ją rychło pocieszyła, zapowiadając, że odtąd będą się oboje oddawać introligatorstwu artystycznemu i doprowadzą firmę do rozkwitu.

Tylko jeden Serjosza był rozczarowany. Marzył był o rozmaitych nocnych przygodach, a tu tymczasem nie wolno nawet wchodzić do cudzych mieszkań przez okno.

Maszeńka w głębi duszy troszeczkę może żałowała, że cała tajemniczość i groza rozwiały się w sposób tak prosty i zwykły. Mimo to jednak jej Lohengrin pozostanie dla niej na zawsze Lohengrinem, otoczonym aureolą marzenia, ponieważ miłość jest nietylko silniejszą od śmierci, lecz także od strasznej szarzyzny i powszedniości życia.

ROMAN DĄBROWSKI

Z wycieczki do Wilna

Ciąg dalszy.

Od przekupionych rosyjskich żołnierzy udało się uchylić tę tajemnicę: straceni patrjoci byli chowani na szczycie góry między dwoma topolami. Mało było jednak tego Rosjanom, dla większego upokorzenia i draźnienia Polaków urządzano w tem miejscu festyny i zabawy ludowe. Dziś — mogiły owe — otoczone cegłami z krzyżem na darni z kwiecia uczynionym oraz drewnianym krzyżem z cierniową koroną są jedną z relikwij narodowych drogich sercu Wilnian.

Z góry Zamkowej podeszliśmy jeszcze na górę Trzykrzyską, gdzie stoi artystycznie skomponowany trzy-krzyż projektu A. Wiwulskiego. Są te trzy krzyże wzniesione ku uczczeniu 7 misjonarzy franciszkanów zamordowanych przed wiekami przez pogan.

Rosjanie w czasie swego władania Wilnem chcąc nadać miastu wygląd rosyjski wystawili tam dwa pomniki: Murawiewa i carowej Katarzyny, oraz popiersie A. Puszkina. Rosjanie cofając się w 1915 r. przed niemieckiemi falangami zabrali sobie posągi swych znakomitości. Stoją teraz więc na placach Wilna dwa puste cokoły świadczące o tem, iż „fortuna variabilis" — kto zaś zajmie na nich miejsce różne co do tego istnieją projekty.

W trzecim dniu pobytu w Wilnie wycieczka dzienikarzy brała udział w uroczystościach złotu Sokolego. W poniedziałek 9 wycieczka udała się do Kalwarji i Werek.

II.

W czasie kilku konferencyj, jakie wycieczka dziennikarzy odbyła podczas pobytu w Wilnie z przedstawicielami władz został im udzielony obfity materjał faktyczny co do stanu Ziemi Wileńskiej. Najciekawsze są podane przez kuratora okręgu szkolnego wileńskiego cyfry odnoszące się do szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich.

Szkół powszechnych na terenie Wileńszczyzny jest wogóle 1264. A w tej liczbie jest szkół polskich 1057 publicznych i 51 pryw. szkół białoruskich jest 30, wszystkie publiczne, litewskich jest 28 publicznych i 40 prywatnych. Szkół żydowskich jest 53, wszystkie prywatne. Na całym terenie Wileńszczyzny istnieje 1 szkoła rosyjska i 1 niemiecka — obie prywatne. Seminarjów nauczycielskich jest 8, z tego 5 polskich państwowych, 1 jedno litewskie, jedno żydowskie żargonowe i 1 żydowsko-hebrajskie — te trzy ostatnie są jednak prywatne.

Gimnazjów polskich w Okręgu szkolnym wileńskim jest 21 (11 państw., 6 pryw. bez praw, 4 prywatne z prawami szkół publ.). Prócz tego z językiem wykładowym żydowskim (żargon) istnieje gimnazjów 5, rosyjskim 3, hebrajskim 1, litewskim 1, białoruskim 2. Wszystkie te jednak gimnazja są prywatne, bez praw publiczności. Wskazują te cyfry, iż mimo wszystko cokolwiekby się pisało o mniejszościach narodowych, są one jednak już w tym względzie upośledzone. Białorusin bowiem, czy Litwin o ile chciałby po ukończeniu szkoły średniej udać się na uniwersytet — nie jako wolny słuchacz — stoi wobec dwu ewentualności: albo uczęszczania do gimnazjum ze swym językiem ojczystym jako wykładowym i zdawania potem trudnego egzaminu eksternisty — albo uczęszczania do gimnazjum z polskim językiem wykładowym, bo te są — nie wiadomo dlaczego — wyżej stawiane i uprzywilejowane. Rozgoryczenie więc mniejszości narodowych odnośnie do szkolnictwa są zupełnie usprawiedliwione. W roku ubiegłym zostało z błahych powodów zamknięte gimnazjum litewskie w Święcianach przez ówczesnego ministra oświaty p. Głąbińskiego.

A przecież nie tak bardzo dawno to było i pamiętają to zarówno Polacy wileńscy jak i mniejszości narodowe, pamiętają odezwę rozlepioną na murach miasta z rozkazu wkraczającego w Wielkanoc 1919 r. do Wilna ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, witanego jako oswobodziciela. Odezwa ta wydana była w czterech językach: polskim, białoruskim, litewskim i żydowskim, a gwarantowała wszystkim mieszkańcom wileńskiej Ziemi prawo swobody językowej i religijnej. (C. d. n.)

Jakie cła obniżono!

PRZED POTANIENIEM ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Kraków, 24 czerwca.

Rada ministrów zatwierdziła onegdaj projekt nowej taryfy celnej. Nowa taryfa celna poprawia błędy starej i jest przystosowaną do nowych warunków gospodarczych. Szereg towarów otrzymał cła zniżkowe w porównaniu z taryfami z roku 1919, między innemi obniżono cła na cukier, superfosfaty, margarynę, skóry garbowane, obuwie, bieliznę zwykłą, sodę, chloran potasu, kwas siarkowy, blachę żelazną, drut, liny druciane, przewody elektryczne, celulozę i papę. Szczególnie znaczna zniżka cła dotyczy obuwia, skór, garbowanych, bielizny i odzieży zwykłej. Podniesiono natomiast stawki na surowiec żelazny, maszyny elektryczne, barwniki organiczne i kwas azotowy.

Nową taryfę celną, wprowadzającą tak znaczne i rozległe ulgi celne należy powitać z największym zadowoleniem, gdyż nie ulega wątpliwości, że wobec perspektywy bliskiego wejścia w życie ulg celnych nastąpi silny spadek cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza obuwia i bielizny. Spadek cen jest nieodzownym warunkiem normalnego rozwoju życia gospodarczego w Polsce, gdzie poziom cen przekroczył w zastraszającym stopniu parytet światowy.

Tajemniczy trup nad Wisłą

TŁO MORDERSTWA SEKSUALNE.

(d) W dniu wczorajszym chłopcy, kąpiący się na Wiśle znaleźli w mieliźnie trupa nieznanej kobiety lat około 25. Przybyłe na miejsce organa policyjne stwierdziły, że zostało dokonane morderstwo, albowiem na szyi ofiary zaciśnięta była silnie chusteczka, nadto na piersiach trupa w okolicy serca znajduje się rana zadana prawdopodobnie ostrym scyzorykiem. Dotąd identyczności osoby zamordowanej nie stwierdzono. Śledztwo w toku. Ponieważ trup nie został przez mordercę obrabowany, zachodzi podejrzenie morderstwa na tle seksualnem.

KRONIKA

Kraków, 24 czerwca

ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE ODROCZONA DO CZWARTKU. Wczoraj około 2-giej popoł. lekarze sądowi zakomunikowali trybunałowi, iż sędzia przysięgły Weiss jest chory na serce i będzie musiał przez kilka dni pozostać w domu. Wobec tego trybunał postanowił odroczyć rozprawę do czwartku. O ileby w tym terminie stan zdrowia przysięgłego Weissa się nie poprawił trybunał poweźmie nową uchwałę.

(d) **NOWINY 7 DZISIEJSZEGO TARGU.** Targ dzisiejszy był naogół średnio dowieziony, przy wielkim udziale kupujących. Ceny zboża na Rynku Kleparskim wykazują nadal tendencję zwyżkową. I tak pszenica z 45 miljonów podniosła się na 47 miljonów za 100 kg, za 100 kg żyta płacono 27—28 milj., owsa 31—34 milj. Na ostatnie targi nadchodziły większe ilości pszenicy węgierskiej o wadze gatunkowej 89/80, za którą płacono 46 miljonów za 100 kg wagonowo loco Kraków. Ceny mąki żytniej i pszenicy bez zmiany.

Ceny nabiału na Rynku głównym naogół utrzymały się. Cena masła obniżyła się do 4.500 tys. Jaje za sztukę płacono 140—150 tys. Cenę sera spadła do 1800 tys. Z nowalij notowano litr borówek 1 miljon mk., poziomek 2000 tys. — 2500 tys., agrestu 800—1200 tys., truskawek 2400—2500 tys., zaś za 1 kg truskawek płacono do 3 miljonów. Za koszyczek grzybków o wadze 20 dkg płacono do 2500 tys.

Ceny jarzyn bez zmiany z wyjątkiem ziemniaków, które wykazały tendencję zwyżkową.

(d) **NOWY AMERYKAŃSKI BIL IMIGRACYJNY.** Krakowskie linje okrętowe i biuro paszportowe otrzymały wczoraj najnowszy numer fachowego do rządu o przyznanie tych kredytów, wobec czego daje treść nowego bilu imigracyjnego amerykańskiego. Jak z treści bilu wynika, liczba osób, które mogą z Polski w ciągu roku wyjechać do Stanów Zjednoczonych została ograniczona do liczby 8.200. Daje on większe pełnomocnictwa konsularnym urzędom amerykańskim. Instrukcje do tego bilu dla konsulatów nie nadeszła jeszcze do konsulatu warszawskiego, wobec tego sprawa odroczy się do lipca.

(d) **O KREDYTY RZĄDOWE.** Jak się dowiadujemy szereg większych miast w byłym zaborze rosyjskim otrzymał obecnie kredyty na roboty publiczne ze względu na panujące bezrobocie. Niestety, gmina miasta Krakowa dotąd nie zwróciła się do rządu o przyznanie tych kredytów, wobec czego gminne roboty publiczne nie są prowadzone w takich rozmiarach, jakby było koniecznem ze względu na stan bezrobocia.

(d) **MORDERCY POSTERUNKOWEGO ODDAJĄ SIĘ SAMI W RĘCE WŁADZY.** W połowie ubiegłego miesiąca zamordowany został we wsi Łysa Góra pow. Brzeskim, posterunkowy P. P. Franciszek Jodłowski. Sprawcami mordu są bracia Władysław i Michał Batkowie, z których pierwszy widząc, jak Jodłowski aresztował jego brata, wystrzelił doń z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Bracia zbiegli obaj w okoliczne lasy, a tropieni przez policję zgłosili się w dniu 22 bm. do Krakowa i sami oddali się w ręce władzy.

(d) **O ZNIŻKĘ CEN.** Jak się dowiadujemy prezydjum miasta dla zapoczątkowania zniżki cen w Krakowie zaprosiło władze i kupiectwo do wzięcia udziału w konferencji, która odbędzie się w magistracie w środę o 11 przed południem.

(d) **CZYSZCZENIE RUR WODOCIĄGOWYCH.** Dnia 24 bm. i dni następnych w godzinach od 2 do 6 popołudniu wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach. Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukanie rurociągów w odnośnej dzielnicy. — Płukanie to odbędzie się partjami w okresie około 6-tygodniowym.

POPIS KONCERTOWY UCZNIÓW PROF. I. WARMUTA odbędzie się, jak już zapowiedziano, we czwartek 26 bm. w Starym Teatrze.

WYBÓR REKTORA NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. Rektorem uniwersytetu w Poznaniu wybrany został St. Dobrzycki.

CZYŻ TO PEWNE? — Mogłaby pani dobrodziejka odnająć mi pokój, skoro córeczka wyszła zamąż.

— Co z tego, że wyszła? Przecież może każdej chwili wrócić. Czyż to dziś pewne?

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Wtorek popołudniu: „Kordjan". Wtorek wieczór: „R. U. R." Środa: „Kordjan".

Teatr Bagatela. Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów" (występ Mieczysława Frenkla). Środa: „Głupi Jakób" (premjera).

Miejski teatr Operetka. Wtorek: „Dzidzi". Środa: „Dzidzi".

KINA: Promień: „Zręczny Muszkieter" (Maks Linder). **Reduta:** „Tancerka z Waldow-Bam". **Sztuka:** „Tryumf Maharadży". **Uciecha:** „Wiosenne porywy" w gł. roli Diana Karenn. **Warszawa:** Harry Peel I. III. ser. „Twarz i maska". „Niebezpieczna gra". **Zachęta:** „Szatańska intryga".

Nowa publikacja futurystów

A. Stern i B. Jasieński: „Ziemia na lewo". Ta świeża publikacja dwu głośnych futurystów zawiera obok utworów poprzednio już opublikowanych jak n. p. znany powszechnie „Marsz" Jasieńskiego, (z wyczerpanego już „Buta w butonierce") szereg nowych poematów, zebranych tu pod kątem widzenia stosunku obu poetów do zagadnienia społecznego. W utworze Sterna „Ziemia na lewo", zamykającym tę tak charakterystyczną dla naszego futuryzmu książkę, czytamy:

„Nic to że mussolini z niesławą
w rajtarski apenin chowa się but!
lewo się toczą dzisiaj na prawo!
Na wschód i zachód! na zachód i wschód!"

Oto naczelna idea tego zbioru poezyj. Obaj poeci wypowiadają ją w różnych odmianach, zawsze na swój sposób, w poematach płomiennych i przepojonych głęboką miłością człowieka i ziemi, w strofach rozsadzanych najbardziej nowoczesnymi środkami poetyckimi. Książka ta jest kwintesencją światopoglądu społecz. futuryzmu polsk. Ale równocześnie, stawiając obok siebie dwu poetów w obliczu jednego i tegosamego zagadnienia, daje ona znakomitą sposobność do śledzenia różnic indywidualnych występujących u nich zarówno w ideologji jak i w operowaniu środkami artystycznymi, czem ujawnia fakt zbyt przeoczany naogół: fakt wyraźnego zindywidualizowania gruy naszych nowatorów artystycznych.

„Krakowska Operetka Nowości"

(o) Pod tem nazwaniem powstaje od nowego sezonu teatr przy ul. Rajskiej, pod dyrekcją znanego już naszemu miastu, p. Tadeusza Pilarskiego.

W sprawie tego teatru umieszczaliśmy niedawno nasz wywiad z p. prof. Wiśniowskim, który już wtedy wycofał się z listy kandydatów. Obecnie musimy przyznać Magistratowi, iż oddając w arendę p. dyr. Pilarskiemu budynek przy ul. Rajskiej, dokonał najtrafniejszego wyboru z pośród pozostałych kandydatów.

W dniu wczorajszym p. dyr. Tadeusz Pilarski załatwił wszelkie formalności kontraktowe z Magistratem, podpisując umowę na lat 6 z prawem pierwszeństwa odnowienia kontraktu na dalsze 6 lat, wpłacając do tutejszej kasy jako gwarancję przeprowadzenia wskazanej przez Magistrat adaptacji, sumę 50.000 zł.

W najbliższą niedzielę odbędzie się ostatnie przedstawienie dotychczasowego zespołu operetkowego, 1-go zaś lipca nowy dyrektor energicznie przystępuje do prowadzenia gruntownego przebudowania budynku.

Przedewszystkiem publiczność będzie mogła spokojnie odwiedzać budynek na Rajskiej, również podczas zimnych, a nawet mroźnych wieczorów, gdyż dyr. Pilarski przeprowadza centralne ogrzewanie.

Wogóle cała sala będzie miała obecnie europejski wygląd i może jednak z czasem przestaną ludzie przypominać sobie, że kiedyś w tymże miejscu była ujeżdżalnia.

Scena będzie posuniętą o 4 metry w głąb audytorjum, o 2 metry wszerz i podwyższoną o metr, tak iż widz z każdego miejsca będzie mógł dobrze widzieć, co się dzieje na scenie. Przesunięcie sceny nastąpi kosztem samego audytorjum, tak, iż dotychczasowa ilość miejsc będzie zmniejszoną o 160 i pozostanie ogółem 700 miejsc, nie licząc lóż parterowych, które będą wyżej postawione, a dotychczasowa ilość ma być zdwojoną, tak, iż nowy budynek będzie posiadał ogółem 16 lóż.

Tak w sali, jak również na scenie zostanie przeprowadzoną nowa instalacja elektryczna, z zastosowaniem najnowszych efektów świetlnych, scenicznych. Dotychczasowy magazyn dekoracji i rekwizytornia, znajdujące się z boku sceny będą rozszerzone, a strych nad sceną zostanie odnowiony i zamieniony na malarnię.

Miejsce dla orkiestry również będzie pogłębione, a część jej będzie znajdować się pod sceną. Obecna garderoba, znajdująca się zewnątrz sali, będzie połączoną z garderobą boczną, przez nowy korytarz, tak, iż publiczność nie będzie musiała przechodzić przez salę, aby móc się dostać do garderoby.

Bufet pozostaje niezmieniony na dawnym miejscu, przed kasą zaś będą wahadłowe duże drzwi, aby temsamem uchronić publiczność kupującą bilety, przed ewentualną niepogodą.

Cały budynek tak zewnątrz, jak również wewnątrz będzie odmalowany na jasny kolor, przyczem wnętrze sali będzie ozdobione bogatymi malowidłami, a zamiast oświetlenia, dotychczas umieszczonego w murze, będą utwierdzone na zewnątrz muru efektowne lampy elektryczne, tak, iż sala przez to wielce się ożywi. Również będzie wzmocnione światło przed budynkiem.

Dotychczasowa fatalna akustyka, będzie usunięta przez wprowadzenie czysto technicznych ulepszeń.

Nieuregulowaną pozostaje tylko sprawa cen miejsc, która nastąpi tuż przed sezonem.

Dyrektor p. Pilarski będzie posiadał swoje własne dekoracje i bardzo bogate kostjumy, tak, iż zupełnie zadośćuczyni warunkom Magistratowi, na podstawie których odmówiono mu pożyczanie tychże z teatru im. J. Słowackiego.

Zupełnie słusznie poruszył nasz sprawozdawca zewnętrzny wygląd chóru, który dotychczas wychodził na scenę w nader opłakanym stanie. Otóż zapewnił nas p. dyr. Pilarski, iż tak mężczyznom, jak również kobietom sprawi kompletne ubrania wieczorowe, o ile nie będą występować w stylowych kostjumach.

Na czele orkiestry, złożonej z 21 członków tutejszego związku muzycznego, jako kapelmistrz będzie ulubieniec Krakowa p. Bolesław Wallek-Walewski, zaś jako korepetytor stały zostaje zaangażowany p. Stefan Miszczak, który pracował dotychczas w operetce warszawskiej „Nowości".

Dawny personal dotychczas prowadzonej przez p. dyr. Pilarskiego objazdowej operetki zostanie wzmocniony przez wybitniejsze siły operetkowe Krakowa i Warszawy, przyczem p. Dyr. Pilarski obiecuje nam również gościnne występy pierwszorzędnych sił naszej stolicy.

Balet będzie postawiony na europejską skalę, na razie jednak sam zespół z różnych względów pozostaje w tajemnicy.

Co się tyczy repertuaru, to jednak przeważnie dyr. Pilarski będzie wprowadzał repertuar wiedeński, a najnowszemi operetkami będzie „Hrabina Marica" Kahlmana, „Clo - Clo" Lehara, „Słodki kawaler" Falla, „Żółty kaftan" Lehara", a równocześnie wznowi „Dziewczę z Holandji", „Bajaderę", „Frascitę", „Gwiazdę filmu" (oby z uroczą Gistad), „Katję tancerkę", ulubioną operetkę publiczności krakowskiej „Tam gdzie skowronek śpiewa", a także stare klasyczne utwory operetkowe.

Przedstawienia będą się odbywać codziennie, a w niedzielę i święta dwa razy dziennie.

Podczas dwóch miesięcy letnich zespół operetkowy będzie jeździł na prowincję, gdzie nawiązał dyr. Pilarski serdeczne i sympatyczne stosunki, a zatem w Poznańskie, Pomorze i na kresy wschodnie. W ciągu sezonu operetka będzie wyjeżdżać do Bielska, Cieszyna, Sosnowca, a także do Katowic, o ile ostatnia miejscowość nie będzie już posiadała własnej opery lub operetki.

Dotychczasowy zespół p. dyr. Pilarskiego pracuje z powodzeniem na kresach, mając w programie dawn. Kongresówkę i Górny Śląsk. Objazd ten zakończy się 15 sierpnia a 1-go września p. dyr. Pilarski już otwiera przy ul. Rajskiej nowy sezon jesienny.

W programie ma zamiar p. dyrektor Pilarski dawać naszej publiczności co dwa tygodnie premierę i ma tą pewność, iż wkrótce zdobędzie sobie sympatję naszej publiczności przez solidne prowadzenie operetki w odpowiednim budynku przy ładnej wystawie i doborowym zespole sił aktorskich, chóralnych i orkiestralnych.

Mamy wrażenie, że ostatecznie od nowego sezonu przybędzie Krakowowi nowa placówka muzyczna, którą p. dyr. Pilarski postawi na odpowiedniej wysokości, a wtedy może liczyć na zupełne poparcie ze strony publiczności naszej, która zawsze chętnie popiera poważnie prowadzone przedsiębiorstwa artystyczne, w szczególności muzyczne.

ZE SPORTU

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się podwójne wspaniałe zawody w Wiedniu, do których stanęły **Sparta** z Pragi z **Amatorami**, oraz reprezentacja **Egiptu** z reprezentacją **Austrji**. Zawody te zgromadziły przeszło 60.000 widzów, którzy jednakże naogół nie byli b. zadowoleni z gry.

Sparta — Amatorzy 1:0. Czesi byli słabi w linji ataku, zaś wiedeńczycy przez częste zmienianie graczy nie mogli rozwinąć jednolitej gry. O bezwzględnej przewadze jednej lub drugiej strony nie można mówić, w każdym razie zwycięstwo słusznie należało się Sparcie.

Austrja — Egipt 3:1 (0:0). Egipcjanie robili w porównaiu z wiedeńczykami wrażenie olbrzymów wobec karłów, gra ich polegała na szybkiem przeprowadzaniu ataków, utrzymywanych w ostrem tempie. Doskonałym był ich obrońca Salem, którego strzały sięgały od bramki do bramki. Austrja kombinacyjnie i technicznie była lepszą, którym to walorom zawdzięcza zwycięstwo.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków — Konstantynopol. Zawody te, które się zapowiadają nadwyraz interesująco odbędą się nie we środę, jak pierwotnie zapowiedziano, lecz we **czwartek** na boisku Cracovii a to z powodu niemożności przyjazdu tej drużyny wcześniej. Skład reprezentacji jest następujący: Przeworski, Fryc, Pychowski, Synowiec, Cikowski, Styczeń, Sperling, Reyman III, Kałuża, Chruściński, Adamek. Jak z tego widać, drużyna ta złożona jest za wyjątkiem Adamka, którego zresztą gra jest wątpliwą z samych graczy Cracovii, którzy na ostatnich zawodach wykazali, że kapitan związkowy niezbyt zaryzykował wystawiwszy ich przeciwko Turkom. Trzeba tylko, aby ambicja i wiara w zwycięstwo udzieliły się technicznie i kombinacyjnie dobrze zasłużonemu zespołowi, a sukces Krakowa napewno będzie uzyskanym.

Dnia 2 b. m. odbyły się staraniem **Jutrzenki zawody pływackie** w Parku krakowskim. Kierownikiem zawodów był inż. Popper, w charakterze sędziów fungowali pp.: prof. Lineman, Dr. Krajewski, Kowacz i Ulreich. Zawody te udowodniły, że Jutrzenka posiada wielce obiecujący narybek, który zapowiada się doskonale. Organizacja zawodów dobra. Wyniki były następujące:

I. **Bieg dla pań 100 y styl dowolny:**
1) Olga Schreiber (Jutrzenka), czas 1.51 min.
2) Hela Schönfeld (Jutrzenka), czas 1.58 min.

II. **Bieg dla panów 50 y crawl:**
1) Roman Wachtel (Jutrzenka), czas 34 2/5 sek.
2) Kazimierz Sienkowski (Cracovia), czas 35 sek.

Wrażenia londyńskie

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Wieczornego").

Londyn, 18 czerwca 1924.

Dawno nie widział Londyn takich tłumów, jak w trzecim tygodniu czerwca br. Zeszły się mianowicie równocześnie wielkie wyścigi w Ascot, sezon dworski i wystawa wszechbrytyjska w Wembley. O miejsce w hotelach jest też bardzo trudno i wszyscy przyjezdni zapewniają sobie uprzednio pomieszczenie. Sprawa ta jest w Anglji dość skomplikowaną wobec wielkich różnic między znanymi hotelami pierwszej klasy a mnóstwem drobnych pensjonatów „boarding-house" o bardzo rozmaitym poziomie. Ceny londyńskie są znacznie wyższe, jak paryskie, nie różnią się jednak wiele od naszych. W przyzwoitym hotelu pokój ze śniadaniem kosztuje około 10-ciu szylingów, obiad przeciętnie 3—5 szylingów, kolacja 5—6 szylingów. Lokomocja droższa niż w Paryżu, zarówno wobec wyższych taks, jak większych odległości. Towary na ogół również nieco droższe, jak w Paryżu. Pod względem estetyki urządzeń sklepowych stoi Londyn jeszcze bardzo daleko za Paryżem, a przeciętnie wystawy sklepowe żywo mi przypomniały krakowskie szyby wystawowe, zapełnione od góry do dołu towarami. Ruch na ulicach olbrzymi, znowu jednak mniej imponujący, jak w Paryżu. Ulice i place węższe, łatwiej więc pieszemu minąć zagrożoną przestrzeń, przyczem znakomity nadzór policyjny ułatwia niezmiernie regulowanie biegu pojazdów. Najwięcej rozpowszechniony jest autobus, przewożący — o ile pominiemy doskonałe koleje podziemne — największą ilość pasażerów. W centrach ruchu ulicznego tłoczy się czasem kilkanaście takich olbrzymów, zwanych „busami", które tracą niestosunkowo wiele czasu na przebycie ożywionych okolic śródmieścia. Za to okolice podmiejskie mają doskonałą komunikację. Większość mieszkańców wyjeżdża codziennie z miasta między godz. 5 a 6 wieczorem i dostaje się w przeciągu kilkunastu czy kilkudziesięciu minut do swych siedzib podmiejskich. Jestto chlubą kultury mieszkaniowej Anglji, że znaczna część mieszkańców stolicy, nie wyłączając nawet sfer mniej zamożnych, mieszka wśród zieleni, we własnych, choć skromnych rozmiarami i urządzeniami domkach, wśród zieleni i czystego powietrza. Nie należy sobie przytem bynajmniej wyobrażać stylowych, obszernych will z dużymi ogrodami i wielkim komfortem. Przeciwnie są to małe, zwykle 3-okienne jednopiętrówki z niewielką przestrzenią ogrodową. Wyposażenie budowlane, wedle naszych pojęć bardzo skromne i tanie. Osobne towarzystwa budowlane kupują lub wydzierżawiają od wielkich właścicieli gruntowych tereny, przygotowują je pod budowę i stawiają całe grupy domków, które nabywa się już „z kluczem". Nawet na dłuższe spłaty. Oczywiście, iż zawsze komunikacja wyprzedza budowę, a urządza ją albo prywatny kapitał, zrzeszony w wielkich kompanjach kolejowych, albo miasto, hrabstwo, czy rząd. Tu widzi się jak na dłoni, że tylko rozbudowa połączeń szynowych stwarza dla skupień miejskich warunki ruchu budowlanego w tak dogodnym hygienicznie kierunku odśrodkowym.

W samem mieście charakterystyczne stosunki angielskiej własności gruntowej wytwarzają ciekawe sytuacje. Pensjonat nasz n.p. położony jest na gruntach księcia Bedford, obejmujących w centrum miasta przestrzeń bodaj niemniejszą jak pół Krakowa. Na gruntach przedsiębiorcy budują realności oparte na długoletnich dzierżawach. Właściciel dostarcza pewnych urządzeń wspólnych, typowych dla nowych dzielnic Londynu, np. ogrodów, zwanych „Square", które służa wyłącznie mieszkańcom przytykających dzielnic. Wieczorem dostajemy więc klucz od „naszego" ogrodu i siedzimy w pięknie utrzymanym parku z altanami, ławkami, placami tennisowymi itp.

Klęska bezrobocia częściowo tylko zażegnana. Wielu robotników znalazło zajęcie przy budowie wystawy w Wembley, wielu jednak szuka dalej chleba. Można ich spotykać na ulicach śródmieścia, gdzie sformowani w orkiestry grają lub dają koncerty śpiewackie. Nadzieje, związane z gabinetem partji pracy nie dały, wedle zdania tutejszych, żadnych wyników praktycznych i zbliżać się mają zapowiedzi zmiany w układzie stosunków politycznych.

Chwilowo centrum największego zainteresowania jest duma Anglji, wszechbrytyjska wystawa w Wembley. Wrażeniami z wystawy podzielę się z czytelnikami „Kurjera Wieczornego" w następnym liście.

b.

(C. d. n.)

Kultura, nauka, sztuka

Kongres kobiecy w Waszyngtonie skojarzył między innemi dwa najciekawsze zebrania: panamerykańskie i młodzieży. Na jednem i na drugiem widać było na estradzie i wśród audytorjum przedstawicieli wszystkich ras. Ciemno brunatne delegatki antylskie zasiadały obok indjanek z piórami w włosach, Meksykanki obok Chinek, białe obok murzynek. Filipiny wydelegowały nawet cały zastęp młodych dziewcząt w narodowych strojach. Jedna z nich, studentka socjologji, wygłosiła odczyt o ekonomicznych przyczynach wojen. — Wojna stanowiła wogóle jeden z najważniejszych tematów kongresu. Zdaje się, że pragnienie pokoju najsilniejsze jest wśród ludów młodych, a zwłaszcza wśród młodzieży tychże ludów. Oczekują one, iż świat, który od dwóch tysięcleci głosi chrześcijaństwo, zechce je wreszcie w czyn wprowadzić. W szeregu rezolucyj domagają się, by wymogi etyczne, które stawia się jednostce, obowiązywały też i całe narody; by mord i rabunek, zbrodnia dla jednostki, nie stanowiły chluby i chwały dla narodów. „Czas skończyć" — wołał jeden z studentów meksykańskich — „z takim porządkiem świata, który pozwala narodom uzbrojonym napadać na bezbronne! Rządy decydują o wojnie i pokoju, ale od nas, młodych, żądają, byśmy naszą krwią kwitowali rachunek!" W trakcie kongresu zwiedzano uniwersytet Howardowski, uniwersytet ras barwnych. W zebraniu brali udział Mrs. Villard, córka oswobodziciela niewolników Garrisona, jak również senator Borah. O treści przemów obojga, jak również o uchwalonych rezolucjach doniesiemy później.

Opera wiedeńska w Paryżu. Niesłychanie serdecznie przyjmował Paryż przed miesiącem niespełna zespół opery wiedeńskiej, który pod batutą dyrektora Schalka występował w Theatre des Champs Elysee. „Don Juan" Mozarta (śpiewany po niemiecku), podbił publiczność paryską do tego stopnia, że zrodził się projekt zaproszenia śpiewaków wiedeńskich na kilkomiesięczne występy gościnne w Paryżu.

Film i polityka. Jak wrażliwy jest rząd indyjski i cenzura indyjska, wynika z faktu, że w Birmie zabroniono wyświetlania znanego filmu Griffitha „Dwie sieroty". Idzie o to, by ludność tubylcza nie widziała obrazu, na którym demonstruje się — rewolucję. I to jeszcze w Birmie uchodzi cenzura za łagodniejszą niż w reszcie Indji. **A.**

Zycie po śmierci

Słynny przyrodnik angielski, profesor fizyki na uniwersytecie londyńskim, sir Oliver Lodge, którego potępiają niektórzy z poważniejszych kolegów — jak swego czasu Crookesa — za to, że stał się gorliwym zwolennikiem zagadnień metapsychicznych, znów poruszył w tych dniach, na jednym ze swych wykładów uniwersyteckich, zagadnienie życia po śmierci.

Zastanawiając się nad pytaniem, czy możliwe jest ze stanowiska czysto przyrodniczego uzyskać jakąkolwiek pewność co do tego zagadnienia, najbardziej tajemniczego ze wszystkich, uczony angielski dochodzi do wniosku, że o dalszem życiu ciała po śmierci — o zmartwychwstaniu takiem, jak przedstawiają religję pozytywne — nie może być mowy z punktu widzenia naukowego. Jest wprost niemożliwe, twierdzi, aby organizm, który uległ zupełnemu rozkładowi tak pod względem fizycznym, jak i chemicznym, mógł powstać znów do życia pod jakąkolwiek postacią.

Natomiast nie jest wyłączone, że energja życiowa, czy nazwiemy ją duszą, czy też duchem, nie przestaje żyć, po rozpadnięciu się jej powłoki cielesnej. Jak wiadomo, suma energji, istniejącej na ziemi, pozostaje niezmienna. A zatem — mówi Lodge — ilość energji, którą przedstawia duch życia, nie może zaginąć. Powstaje tu jednak pytanie, dokąd przenosi się duch po śmierci? Do eteru — odpowiada sir Oliver Lodge. — Wszystkie bowiem siły wszechświata i cała jego energja potencjalna unoszą się w eterze.

Według uczonego angielskiego, istnieje pomiędzy wypełniającym wszechświat eterem a materją atomową, tworzącą życie organiczne, związek naturalny. Materja i eter połączone są przez elektryczność. A zatem każda istota żyjąca znajdowałaby się z eterem w bezpośrednim związku.

Bądź co bądź jednak — dodaje sir Oliver Lodge — są to na razie niczem jeszcze niedowiedzione hipotezy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kryzys sanacyjny

Chcąc w czasie dyskusji sejmowej poświęcić baczną uwagę sprawom pełnomocnictw otwieramy w tym kierunku dyskusję dla wszechstronnego oświetlenia sprawy.

Rząd wymaga przedłużeń pełnomocnictw. Szerokie sfery gospodarcze są w tej sprawie ogromnie zainteresowane — od rozwiązania kwestji zależy dalszy rozwój wypadków. Doczekaliśmy się bezwątpienia, cennej rzeczy: ustabilizowania naszej waluty. Nieunormowane stosunki gospodarcze jednak mogą destrukcyjnie podziałać na rozpoczęte dzieło sanacyjne.

Przeżywamy ostre przesilenie. Zdolność podatkowa maleje. We wszystkich gałęziach pracy gospodarczej piętrzą się coraz większe trudności. Bez dopływu żywszych sił dla życia gospodarczego nie potrafimy doprowadzić do skutku akcji sanacyjnej. Musimy zatem, w tym bezwątpienia, krytycznym momencie — objąć odważnie całokształt problemu gospodarczego. Dlatego w pełnomocnictwach te właśnie dziedziny naszego życia ekonomicznego muszą występować na plan pierwszy. Na tym punkcie jednakże program pełnomocnictw, szwankuje pod pewnymi względami, co zresztą zdołał już uznać i rząd, jak słychać, cały projekt rządowy ma ulec zasadniczej zmianie.

W pełnomocnictwach na plan pierwszy wysuwa się kwestja podatkowa — a dopiero później mówi się o oszczędnościach i kredycie. Konstatujemy tu pewne jakby rozpołowienie programu — a te kwestje należało ująć wspólnie. Gospodarstwo cierpi przez to na przeciążenie podatkowe, kapitał społeczny ulega niszczeniu, gdyż nie jest zdolny do intenzywnej reprodukcji, źródła zatem dochodów skarbowych wysychają. Nasz problem gospodarczy jest problemem par ekscelence kredytowym, a błędne byłoby zapatrywanie, że samo gospodarstwo społeczne przy tych nadmiernie dużych wydatkach państwowych, bez dopływu kapitału, może przetrzymać przesilenie. Nie można liczyć na oszczędności, gdy wynagrodzenie sfer urzędniczych a więc tych, co przed wojną stanowili gros rzeszy oszczędzających — jest niedostateczne. Nie można liczyć na oszczędności, gdy przemysł nie może znaleść odbiorców na wyprodukowane towary.

W tym momencie właśnie rząd stawiając kategorycznie kwestję pełnomocnictw — może zbytni ciężar chce wziąść na swe barki.

Czy potrafi rząd rozwiązać tak palącą kwestję, jak sprawa kredytu? Nie może być mowy o taniej produkcji, dopóki panuje taka drożyzna kapitału. A nie zapominajmy, że i przemysł i rolnictwo i częściowo handel na pokrycie swoich zobowiązań podatkowych w tym czasie musi się uciekać do pomocy kredytu i to bardzo niezdrowego, a przedewszystkiem nader wygórowanego.

A rozwiązanie tej najważniejszej, zdaniem naszem sprawy, utrudnia samo ujęcie sanacji, której przeprowadzenie w pewnej mierze miało wadliwe punkty. Zadanie akcji sanacyjnej polegało między innemi na tem, aby równocześnie z ustabilizowaniem waluty doprowadzić do ponownego rozbudzenia kredytu dla gospodarstwa, to znaczy oprzeć obieg banknotów na wekslach prywatnych. Wówczas kredyt i obieg banknotów staje się elastyczny i nie zagrożony. Dobyto ze społeczeństwa waluty obce, i złożono je w myśl dawno przestarzałej teorji, w banku zupełnie bezczynnie, i zamiast przystosować problem kredytu do życia gospodarczego, przystosowano je do martwej formuły, która tylko wówczas ma swoją rację, jeśli złoto i obce waluty, obieg banknotów i potrzeby kredytu są ze sobą w ścisłej zależności. Weksle solidnego przedsiębiorstwa dają taką samą gwarancję, jak obce bezczynnie leżące waluty. Odrzucono weksle, a przyjęto pokrycie złotowe, które chyba nikomu, ani bankowi, ani społeczeństwu nic nie przynosi. Bo przecież nikt tego złota za prezentowane banknoty otrzymać nie może. Nie rozwiązano przytem problemu kredytu zagranicznego, a przecież każdy przyzna, że przemysł nasz zmuszony pracować na pokrycie 6—9% kredytu miesięcznego, nie może konkurować np. z angielskim lub innym, pracującym przy kredycie do 8% na rok. Nie możemy się pocieszyć faktami, że podobne przesilenie istnieje za granicą a specjalnie w Austrji i Niemczech. U nas przyczyny kryzysu spowodowane wyczerpaniem zasobów, łatwo daly by się przewyciężyć wobec dużego zapotrzebowania na towary. Zbyt towarów nie idzie jednak w górę z powodu braku pomocy kredytowej.

I właśnie dlatego w tej mierze nie może być mowy o nieograniczonych pełnomocnictwach dla rządu. Przy najlepszych chęciach inicjatywa rządu nie wystarczy. Musi współpracować całe społeczeństwo — przy bacznej kontroli poczynań w tym względzie rządu. Dlatego jesteśmy zwolennikami udzielenia pełnomocnictw, ale w ściśle określonej, konkretnej formie. Rząd musi przytem oprzeć się na inicjatywie społecznej — gdyż wszelkie biurokratyczne rozwiązywanie problematu nie przyniesie żadnej korzyści. Życie gospodarcze wymaga prędkiej decyzji, a ta w aparacie biurokratycznym siłą rzeczy zawsze musi przejść przez alembik różnych formalności. Cierpi na tem sprawa. Rząd powinien regulować i opiekować się poczynaniami społecznemi. Jeden bank gospodarstwa krajowego nie wystarcza. Muszą powstawać ośrodki akcji zbiorowej, dającej świadectwo naszej gospodarczej żywotności. Wtedy zagranica otrzyma odpowiednie gwarancje i dowody naszego wysiłku stałego. Wtedy musi się znaleźć i kapitał, który przecież podług prawa gospodarczego, szuka zawsze ujścia w intenzywnie prowadzonych gospodarkach społecznych.

Dr. Norbert Salpeter.

Sytuacja w przemyśle drzewnym

Przemysł i produkcja drzewna znajdują się obecnie w stanie groźnego przesilenia, które zostało wywołane nie tylko akcją sanacyjną, lecz miało już swój początek w owej chwili, w której uniemożliwiono polskiemu przemysłowi drzewnemu eksport drewna zagranicę przez obciążenie go nadmiernemi opłatami przewozowemi. Obecnie obowiązująca taryfa kolejowa paraliżuje eksport, a nadto jeszcze podcina obrót wewnętrzny materjałami drzewnymi. Nieusprawiedliwione w stosunku do innych towarów nadmierne obciążenie frachtami materjałów drzewnych, w okresie szybko postępującej dewaluacji marki, łagodziła ta dewaluacja marki, wobec czego konkurencja wyrobów polskiego przemysłu drzewnego na targach zagranicznych była możliwa. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie z chwilą wprowadzenia w życie waloryzacji taryfy. Wprowadzone w Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Niemczech wysokie taryfy kolejowe na drewno, okazały się zgubne dla produkcji i przemysłu drzewnego i to spowodowało dotyczące państwa do znacznego ich obniżenia. Dzięki temu wzrósł znacznie wywóz drewna z tych państw, wskutek czego konkurencja z Austrja, Czechosłowacją, Rumunją, Niemcami, a w ostatnim czasie i Rosji stała się niemożliwą i nasz rynek drzewny jest przez zagranicznych odbiorców zupełnie pomijany. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo zupełnego zastanowienia przedsiębiorstw drzewnych konieczne jest, by znaczne obniżenie stawek taryfowych zostało dokonane już w najbliższym czasie, gdyż w przeciwnym razie stracona będzie dla polskiego przemysłu drzewnego możliwość zawarcia odpowiednich ilości tranzakcji z zagranicą, która odstraszona niemożnością podtrzymania stosunków handlowych w dziedzinie przemysłu drzewnego z Polską dokonywa na coraz szerszą skalę tranzakcji z Rosją Sowiecką, Czechosłowacją, Rumunją i t. d. Utracone rynki drzewne z trudnością tylko dadzą się w następstwie odzyskać, w każdym zaś razie zaostrzy się przesilenie, które w roku bieżącym tak silnie opanowało wszystkie działy naszego gospodarstwa.

Z tygodnia

Dyskusja budżetowa. — Kongres rolniczy. — Kryzys, banki i koncentracja.

Warszawa, 21 czerwca 1924 r.

Najważniejsze momenty ubiegłego tygodnia, to dalszy ciąg dyskusji budżetowej w sejmie i kongres rolniczy.

O ile pierwszy moment z nazwy tylko ma wiele wspólnego z życiem gospodarczem, gdyż traktowany jest w obecnej fazie niemal wyłącznie pod kątem widzenia partyjno-politycznym, o tyle drugi moment był zjawiskiem o wielkiej doniosłości dla gospodarstwa krajowego. Można z całą bezstronnością stwierdzić, że kongres udał się i dał bardzo dodatnie wyniki, głównie dzięki punktowi wyjścia inicjatorów, którzy w programie swym nakreślili, iż traktować sprawy rolnictwa

można tylko w łączności z innemi dziedzinami życia gospodarczego kraju. Zarówno w wygłoszonych referatach, jak i w uchwałach kongresu wielokrotnie podkreślano, że rolnictwo nie ma bynajmniej zamiaru polepszać swej sytuacji kosztem innych gałęzi gospodarki narodowej, lecz jako dziedzina podstawowa, jako karmicielka kraju, rolnictwo domaga się, by dano mu możność jaknajwiększego rozwoju, który pociągnie za sobą rozwój przemysłu i handlu. Są to tezy bezwzględnie słuszne, gdyż dotychczas u nas zbyt mało dbano o rynek wewnętrzny, myślano głównie o eksporcie.

Brak jednak jakiejkolwiek linji polityki gospodarczej rządu powodował (głównie dzięki reglamentacji handlu), że o racjonalnym eksporcie przemysłowym również mowy być nie mogło. Ciągłe zmiany w listach towarów, których wywóz jest dozwolony lub zakazany, brak racjonalnej polityki taryfowej, cła i opłaty wywozowe chaotyczne — wszystko to bynajmniej nie sprzyjało rozwojowi handlu zagranicznego.

Dziś zaczyna się uwydatniać tendencja ku uporządkowaniu tego stanu rzeczy, ale od owej tendencji do zdobycia poważnych zagranicznych rynków zbytu droga bardzo odległa. Dlatego zarówno rząd jak i sfery handlowo-przemysłowe winny wysiłki swe kierować jednocześnie ku wzmożeniu zdolności konsumpcyjnej rynku wewnętrznego. — A że $^{2}/_{3}$ ludności kraju — to rolnicy, podniesienie dobrobytu rolnictwa jest równoznaczne z wzmożeniem się pojemności naszego rynku wewnętrznego. Jeżeli tedy prace kongresu rolniczego dadzą pomyślne wyniki, odda on olbrzymią przysługę nietylko rolnictwu lecz i handlowi i przemysłowi.

Od czasu pewnego krążą w stolicy pogłoski o zamierzonej fuzji kilku grup bankowych. Ponieważ zainteresowane instytucje dotychczas nie reagują nawet na cytaty de nomine i odmawiają wszelkich wyjaśnień i informacyj, musimy zadowolić się tylko zanotowaniem tych pogłosek. Są one jednak symptomatyczne i wydają się bardzo prawdopodobne w związku z przeżywanym kryzysem. Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, by pogłoski te okazały się prawdziwe. Posiadamy przecież w kraju b. mało kapitałów. Wielka ilość instytucyj finansowych, powołanych z natury rzeczy do finansowania wszelkich poczynań gospodarczych, bynajmniej nie przyczynia się do poprawy sytuacji. Im więcej mamy banków, tem słabszy jest każdy z nich z osobna, tem mniejsze może oddać krajowi usługi. Odgrywa tutaj również poważną rolę wzajemna konkurencja; nie do pogardzenia są również względy oszczędnościowe, bo przez zlanie w jeden kilku urzędów i dyrekcyj, przez zcałkowanie aparatu administracyjnego da się zmniejszyć personal.

Wogóle u nas zdają się zupełnie nie wiedzieć o tem, że n. p. przemysł i finanse amerykańskie i niemieckie zawdzięczają swą potęgę i rozkwit niemal wyłącznie koncentracji. U nas jest to termin albo nieznany albo zapomniany. A warto go nietylko sobie przypomniać, ale zacząć wcielać w czyn!

L. L. L.

Objęcie Huty Laury i Królewskiej przez rząd polski

W ostatnich dniach toczyły się w Warszawie rokowania między rządem a przedstawicielami Huty Król. i Laury, celem przekształcenia przedsięb. w czysto polską spółkę akcyjną, przyczem rząd gotów jest uwolnić nostryfikację od wszelkich opłat skarbowych. Jak się dowiadujemy, rząd jest gotów objąć akcje Huty, będące własnością Bosla i Weinmana, udzielić przedsiębiorstwu znaczniejszego kredytu i większych zamówień. Z powodu trwającego kryzysu i stagnacji, jakie dotykają obecnie przedsiębiorstwo, wojewoda śląski zainicjował w Warszawie konferencję, w której wzięli udział ze strony rządu premier Grabski i minister Kiedroń, imieniem Huty Laury prezydent **Schwabach**, wiceprezydent i dyrektor Dresdner Banku **Dr. Dawid, F. Weinman** i **Korfanty**. Na konferencji minister Grabski zgodził się na udzielenie znaczniejszego kredytu zakładom, a ponadto rząd obejmie 10 procent akcyj spółki i to w równych częściach od Bosla i Weinmana, którzy rozporządzają obecnie przeszło 80 procentami całego kapitału.

KRONIKA KRAJOWA

PAŃSTWOWY PODATEK PRZEMYSŁOWY. Przeciętna wartość złotego za pierwsze półrocze rb. ustalone zostaje do wymiaru państwowego podatku przemysłowego na 1,800.000 zł. Płatnicy państwowego podatku przemysłowego nie obowiązani do miesięcznych wpłat podatku winni w zeznaniach o obrocie za pierwsze półrocze 1924 r. wykazać obroty w złotych, przeliczając obroty markowe na złote wedle ustalonej obecnie przeciętnej wartości.

DOPŁATA DO CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Minister skarbu na skutek starań sfer przemysłowo - handlowych zarządził następującą zmianę terminów uiszczenia do kas skarbowych dopłaty zwyżki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Dopłata uiszczona ma być w dwóch różnych ratach: do dnia 30 czerwca oraz do dnia 20 sierpnia r. b.

PODATEK OD UPOSAŻEŃ. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej był w miesiącu lipcu r. b. dokonany w dotychczasowym trybie wedle skali ustalonej dla potrąceń podatku w maju r. b., a ogłoszonej w Nr. 96 Monitora Polskiego z dnia 25/VI. r. b.

OPŁATY STEMPLOWE OD WEKSLI IN BLANCO (bez określenia kwoty długu) wynosić będą od 1 lipca br. 2.50 zł.

ZMIANY W POSTĘPOWANIU CELNEM. — Z dniem 18 czerwca wprowadzone jednocześnie z właściwym towarem etykiety, kapsle, korki, naczynia i t. p. z firmami zagranicznych producentów są wolne do przywozu w ilości odpowiadającej ilości towaru. Etykiety, naczynia i t. p. z firmami zagranicznych producentów adresowane bezpośrednio do Urzędu Patentowego R. P. podlegają przepuszczeniu bez żadnych zaświadczeń. W innych wypadkach przywozu etykiet, naczyń i t. p. celem rejestracji w urzędzie patentowym R. P. jest wymagane przedstawienie w urzędzie celnym odpowiedniego zaświadczenia urzędu patentowego R. P.

Przywóz wszelkiego rodzaju ziemniaków, nie wyłączając sadzeniaków, zezwala się jedynie na zasadzie pozwolenia Ministerstwa skarbu w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych przez upoważnione do odprawy ziemniaków kolejowe urzędy celne. Ziemniaki winny być przywożone w nowych, nieużywanych workach zaplombowanych przez nadawcę, lub też luzem w zaplombowanych wagonach. Do każdej przesyłki winien nadawca dołączyć dwa egzemplarze zaświadczenia, wystawionego przez oficjalną służbę fitopatologiczną lub zakłady ochrony roślin kraju eksportującego, że ziemniaki są wolne od choroby raka ziemniaczanego.

Drzewka, krzewy, sadzonki i zrazy, nie wyłączając winorośli, mogą być wprowadzone przez upoważnione w tym celu kolejowe urzędy celne pod warunkiem zaopatrzenia przesyłki w dwa egzemplarze zaświadczenia oficjalnej służby fitopatologicznej lub też zakładów ochrony roślin kraju eksportującego, że dana przesyłka jest wolna od owadów i jajek filoksery oraz niszczy welnistej, tudzież, iż zawartość przesyłki została wyprodukowana w zakładzie wolnym od obu tych szkodników. Zaświadczenia wymienione powyżej, winny być wystawione w jednym z następujących języków: polskim, francuskim, włoskim, angielskim lub niemieckim. Dla niezbędnych potrzeb gospodarstw rolnych, przez cętych linją graniczną, mogą być wydane pozwolenia na przywóz ziemniaków i roślin drogą kołową pod warunkiem przedstawienia w urzędzie celnym zaświadczeń zdrowotnych. Pozwolenia tego rodzaju będą wydawane przez dyrekcje ceł w porozumieniu z województwem, lub też przez upoważnione do tego urzędy celne. Spis kolejowych urzędów celnych uprawnionych do odprawy ziemniaków, drzewek, krzewów, sadzonek i zrazów będzie ogłoszony oddzielnie.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE. Z dniem jutrzejszym puszczone zostają w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 5 i 30 groszy oraz 40 i 50 złotych, oraz znaczki stemplowe nowego nakładu wartości 1, 2, 3, 5 10 i 20 zł., oraz 10, 20, 40 i 50 groszy. Kolory znaczków są następujące: 5 gr. — czarny, 10 gr. — pomarańczowy, 20 gr. — jasnozielony, 30 gr. — ciemno-zielony, 40 gr. — fioletowy i 50 gr. — ciemno-zielony. — Kolor znaczków jednozłotowych jest bronzowo-czerwony (jasny), 2 zł. — czerwono-fioletowy, 3 zł. — niebiesko-czerwony, 5 zł. — bronzowo-niebieski, 10 zł. — bronzowo-czerwony (ciemny), 20 zł. — zielono-żółty, 40 zł. — fioletowo-niebieski i 50 zł. — oliwkowo-zielony.

Znaczki stemplowe złotowe i groszowe dawnego nakładu nie tracą swej ważności i do wyczerpania zapasu mogą być używane obok znaczków nowego nakładu.

TOWARZYSTWO EKSPLOATACJI KAMIENIOŁOMÓW SKA AKC. W WARSZAWIE. Walne zebranie Spółki odbyte dnia 17 czerwca uchwaliło przenieść siedzibę z Warszawy do Krakowa. Wobec przejęcia 60 procent akcji przez Związek Miast Małopolski, zebranie uznało wszystkie mandaty za wygasłe. Do Rady wybrani zostali: wiceprezydent **Józef Sare**, prezydent Józef Neuman, **radca Wł. Turski**, B. Lewicki, inż. J. Rypuszyński, Z. Nowicki i St. hr. Tyszkiewicz. Do zarządu wybrani zostali inż. Konrad Górecki i dyr. Marjan Duszyński.

DYWIDENDY NASZYCH SPÓŁEK AKCYJNYCH. Na walnem zebraniu Fabryki czekolady A. Piasecki jeden z obecnych akcjonarjuszy, dowiedziawszy się, że projektowaną jest dywidenda za 1923 r. w kwocie Mk. 10.000, zakomunikował zebranym, że w dniu walnego zebrania kupił w sklepie firmy A. Piasecki kilo czekoladek za Mk. 7,200.000, a zatem wydał całoroczną dywidendę od 720 sztuk akcyj.

WALNE ZEBRANIE A. PIASECKI FABRYKI CZEKOLADY odbyło się w ubiegłą sobotę pod przewodnictwem rejenta Dr. Starzewskigo. Rok ubiegły był przełomowym w rozwoju Spółki. Wybudowaną i uruchomioną została fabryka przy ul. Wrocławskiej na obszarze pięć ćwierci morga. — Fabryka obejmuje trzypiętrowy gmach, stalownię, magazyny i wozownię. W 12 halach o powierzchni 640 m² wyrabia się znane ze swej dobroci i cieszące się wielkim zbytem 10.000 do 12.000 kg wyrobów czekoladowych, zatrudniając 208 sił roboczych. Rok ubiegły był dla Spółki pomyślnym. Nawet obecnie fabryka nie odczuwa zupełnie stagnacji, nie ograniczyła liczby robotników, a wyroby jej znajdują chętnych odbiorców. Bilans za rok 1923 zamknięto kwotą Mk. 55.162.494.854, a rachunek strat i zysków Mk. 168.568.480.845. Walne zebranie uchwaliło z **czystego zysku** w kwocie **Mkp. 8.416.000.000** (przy kapitale akcyjnym Mkp. 225 miljonów i rezerwach Mkp. 341.167.611) wydzielić **2.000 procent dywidendy (Mk. 10.000** od akcji), przeznaczyło miljard na remunerację dla pracowników i 900 miljonów na cele humanitarne. Do Rady Zawiadowczej wybrani ponownie zostali dyr. Piotr Rokosz i Djonizy Matula.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 23 czerwca 1924.

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,52—0,52½—0,50
Ziemski Kredytowy	0,14
Browary Lwowskie	7,50—7,[illegible]
Chodorów	4,60—4,56 4,57—4,58
Chybie	dr. 5,25—5,55
Ćmielów, fabryka porcelany	0,57—0,59
Gałota	0,35—0,36
Lokomotywy	0,40
Oikos, zak. przem. drzew. .	2,65—2,70
Parowozy S. A. bud. masz.	0,34
Polska Nafta	0,40
Polskie Tow. Bud.	0,12—0,13—0,13½
Rakszawa, fabryka sukna .	2,25—2,30—2,35
Siersza górn.	4,65
Tehate	2,50—2,40
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	4,08—4,10
Zieleniewski	7,70—7,68

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(500) 0,55
Pol. Przem. Naft.	0,48—0,45
Foresta	ex 0,45
Gazy Wschodnie	12,75—12,6[illegible]—12,58
Gazy Zachodnie	2,55—2,53—2,52
Gazolina	1,05—1,10—1,04
Jaworzno . . . . (25) 16,75	dr. 19,00—18,90—18,85
Len	ex 0,60
Olkusz	0,42
Przeworsk	Okaz. 183,00
Radziwiłł	1,05—1,10—1,15
Węglówki	0,0275

Giełda poznańska

Poznań, 23 czerwca

B. Kwilecki	2,00	Goplana	
B. Przem.	2,25—2,20	Lubań	61,00
B. z. sp. zar.	3,50	Roman May	20,00
Sarmatia		Marynin	
P. Bank Handl.		Młyn Ziemiański	
Goplana	2,20	Płótno	0,50
Barcikowski		Pap. Bydgoszcz	0,25—0,30
Brow. Krotosz.		Piechcin	
Cegielski	0,60	Poz. Sp.Drzew.	0,70—0,75
Centrala Rol.		Tri	
Centrala Skór	2,35	Unja	5,20—5,00
C. Hartwig	0,45	Wojciechów	
Hartwig Kantor.	2,50	Wyt. Chemiczna	0,30
Hurt. Droger.		Wyroby ceramiczne	
Hurtownia Zw.		Pendowski	0,50
Herzfeld Victorius	2,80	B. Poznański	0,75

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22 czerwca. W tys. Mraźnicca 39—42, Tepege 34—37, Zieleniewski 95, Apollo 550, Karpaty 192, Fanto 230, Galicja 1510, Schodnica 280, Lumen 13, B. Hipot. 8, Nafta 265, Kol. Lwów—Czern. 160, B. Małopol. 5.7, Brow. Lwów 94, Silezja 21, Goleszów 800.

Wielkie projekty pacyfistyczne Herriota

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą, że Herriot nosi się z myślą zawarcia między Francją, Anglją, Włochami i Belgją paktu o nieagresji, jak również paktu w sprawie wzajemnej pomocy, do którego miałyby także przystąpić i Niemcy. Pakty te znajdowałyby się pod egidą Ligi Narodów. Jak donosi londyński korespondent „Petit Parisien", do pierwszego z tych paktów przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 23/VI.
Bank Przemysłowy	0·28	0·29—0·30
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt.	0·16	0·16—0·17
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny		0·19—0·21
Bank Zw. Spółek Zarob.	3·95—3,85	
„Tohan"	0·32 - 0·31	0·31—0·33
„Tehate"	2·30—2·—	2·30
„Impex"		
Bracia Rolniccy		
„Pharma"	0·60—0·54	0·65
„Polski Glob"		
Żegluga Polska		0·13
Zieleniewski	7.60—7·50	7·40—8·00
Cegielski, Poznań	0·52—0·51	0·50—0·52
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia",	0·75—0·65	0·75
Rohn. Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy	0·33—0·32	
Automotor		
Górka	13·40—13·30	13·75
Siersza		4·60
Tepege	2·50	2·45—2·50
Polska Nafta	0·40—0·37	
„Pokucie"	0.34	
Oikos		
Pezet		
Strug	0·80—0·70	0·95—1·—
Syndykat Kosz., Kraków	0·15	
S. W. Niemojowski		
Tłuszcze Trzebinia	5·25	5·30—5·50
Azot		
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza		0·28
Porcelana Ćmielów	0·60	0·55—0·60
„Krakus"	1·00—0.95	0·95—1·00
Chodorów	4·50	4·50—4·55
Chybie	5·45	5·40—5·50
A. Piasecki		1·45
Garbarnia	10·50—10·00	
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 24 czerwca. Dzisiejsze zebranie giełdowe zaznaczyło się zniżką kursów akcyj w stosunku do wczorajszego zebrania giełdowego. Realizacja papierów, mająca swe przyczyny w dotkliwym braku gotówki spowodowała dalsze obniżenie się kursów. Tym razem ucierpiały papiery arbitrażowe, metalurgiczne, z handlowych Pharma i z lżejszych Strug. W Cegielskim duże obroty po kursach utrzymanych. Mocniejszy Bank Związku Spółek, bez zmian Chodorów i Ćmielów. Poszukiwany Piasecki przy braku towaru. Na dzisiejszem zebraniu dokonano pierwszej tranzakcji w 4 i pół procentowych listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie po kursie 12.50 za 1.000 koron. W egzotach zastój. Len utrzymany. Mocniejsze Lokomotywy.

Na rynku walutowym przy tendencji zniżkowej obroty normalne. Obniżyła się dewiza nowojorska z powodu znaczniejszej ilości towaru. Zniżkowo również dolar .Mocniejsza Praga i Londyn.

Rada giełdowa uchwaliła na czas miesięcy letnich (lipiec i sierpień) zmniejszyć od 1 lipca godziny zebrań giełdowych o pół godziny, ustanawiając zebrania giełdowe od $^{1}/_{2}$1 do $^{1}/_{2}$2. Ponadto uchwalono zaprowadzić na czas miesięcy letnich w każdym tygodniu tylko 4 zebrania giełdowe (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek).

EGZOTY.

Jaworzno (25-tkl) 18.25 (towar), Gazy wschodnie 12.50 (towar), Len 0.90, Lokomotywy 0.15.

4 i pół prc. listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (za 1000 K) 12.50.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.18$^{1}/_{2}$. Franki francuskie 28. Korony czeskie 15.30—15.32.

Dewizy: Nowy Jork 5.19$^{1}/_{2}$ (wypłata) 5.21—5.20$^{1}/_{2}$ (czek). Praga 15.42$^{1}/_{2}$. Szwajcarja 92.80—92.55—92.50. Wiedeń 7.36—7.35 i pół. Londyn 22.25—22.38.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24 czerwca.

Bank Dyskontowy 4.70—4.85.
Bank Handlowy 4.90—4.85—5.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.25—1.70.
Bank Kredytowy 0.85—0.90.
Polski Bank Handlowy 3.
Polski Bank Przemysłowy 2.
Kijewski i Scholtze 0.21—0.20.
Puls 0.38—0.39.
Spiess 1—0.95.
Wildt 0.17—0.15.
Chodorów 4.40—4.20—4.30.
Czersk 0.54—0.60.
Częstocice 1.60—1.50.
Gosławice 1.30—1.20—1.40.
Michałów 0.45—0.55—0.50.
Warszawski Cukier 3.15—3.40—3.30.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.25—3.60—3.40.
Cegielski 0.48—0.50.
Fitzner 3.80.
Modrzejów 4.40—4.60—4.50.
Norblin 0.55—0.50.
Orthwein 0.21.
Ostrowieckie 6.30—6.05—6.10.
Parowozy 0.29—0.30.
Pocisk 1.50—1.40.
Rudzki 1.05—1.20.
Ursus 1.05.
Zieleniewski 8.
Zawiercie 42—41.
Żyrardów 48$^{1}/_{2}$—53.
Transport i Żegluga 0.19—0.20.
Polskie Tow. Elektr. 0.18—0.19.
Haberbusch 5.70—6.
Polska Nafta 0.55—0.60.
Przemysł Naftowy 0.60.
Nobel 1.60—1.65.
Lenartowicz i Rylski 0.15—0.14.
Spirytus 1.23—1.15—1.17.
Tepege 2.50.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 24 czerwca (cyfry w złotych).

Waluty: Dolary 5.18$^{1}/_{2}$, Funty angielskie 22.42, Korony czeskie 15.30.

Dewizy: Nowy Jork 5.18$^{1}/_{2}$. Londyn 22.42, Paryż 27.56—27.25. Wiedeń 7.30$^{1}/_{2}$. Praga 15 30. Włochy 22.39. Belgja 23.83. Szwajcarja 92.01. Holandja 194.20.

Miljonówka 0.53—0.52, bony złote 0.73—0.75 pożyczka złota 7.10—7.20. pożyczka dolarowa 2.55—2.50.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 24 czerwca (PAT). Otwarcie giełdy. **Holandja 211 i trzy ósme, Nowy Jork 563 i pół, Londyn 24.38 i pół, Paryż 30.15, Medjolan 24.36, Praga 16.66 i jedna czwarta, Budapeszt 0.0071 Bukareszt 2.45, Białogród 6.63 i trzy czwarte, Sofja 4.10, Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.**

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

25 czerwca (jutro): **Polski Bank Gwarancyjny w Krakowie** o godzinie 3-ciej w lokalu Banku, Rynek 16, I. p.

DYWIDENDY.

Fabryka Konserw i Czekolady Rucker i Hoeflinger S. A. we Lwowie. Dywidendę za 1923 r. w kwocie **Mkp. 90.000** wypłacać będzie od 30-go czerwca Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego oddziały.

Elekrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem. Dywidendę po **Mkp. 12.000** od I do III-ciej emisji i po **Mkp. 3000** od IV emisji wypłacać będzie od 1 lipca biuro Spółki w Sosnowcu, Sienkiewicza 9 i biuro S. A. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Mazowiecka 1.

Ostatnie telegramy

z 24 czerwca 1924

Z SEJMU

Warszawa, (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Sejmu będzie rozpatrywany budżet ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P.

Zainteresowanie budzi zapowiedziane przemówienie p. ministra Miklaszewskiego, który będzie odpowiadał na zarzuty czynione jego resortowi.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych

Warszawa, (tel. wł.). Jutro na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej rozpatrywany będzie budżet ministerstwa Spraw Wojskowych. W dyskusji zabierze ponownie głos minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski.

Przyjazd ministra Darowskiego

Warszawa, (tel. wł.). W niedzielę przybędzie do Warszawy dotychczasowy poseł polski w Moskwie pan Darowski, celem objęcia urzędowania na stanowisku ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Powrót ministra Skrzyńskiego do Warszawy

Genewa, (tel. wł.). Minister Skrzyński wyjechał dziś do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie z przebiegu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Pan minister zatrzyma się w Wiedniu, gdzie porozumie się z delegacją polską do rokowań z Niemcami, w czwartek zaś przybędzie do Warszawy.

Niemcy muszą dać Francji zadowalającą odpowiedź

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina, że niemiecki ambasadasor w Paryżu von Hoesch jest za tem, aby Niemcy w obecnej chwili daly Francji zadowalającą odpowiedź, gdyż niedostateczna odpowiedź mogłaby być przeszkodą dla polityki Herriota.

Sprawa okupacji Ruhry

Londyn, (tel. wł.). W czasie konferencji w Chequers Herriot oświadczył, że okupacja wojskowa w Ruhrze mogłaby skończyć się w dniu wejścia w życie planu Davesa. **Zupełne wycofanie się wojsk francusko-belgijskich mogłoby nastąpić w przeciągu 6 miesięcy.**

Obłęd niemieckich nacjonalistów

Berlin. (AW.). Związek narodowych organizacyj niemieckich wniósł memorjał do głównego prokuratora Rzeczy niemieckiej zawiadamiający go o wrogiej dla państwa działalności lewicy niemieckiej, która zgadza się na wprowadzenie kontroli wojskowej w Niemczech. Memorjał domaga się kary śmierci na każdego, ktoby odważył się podawać szczegóły o zbrojeniach niemieckich prasie krajowej lub zagranicznej.

Cel podróży Radicza do Moskwy

Berlin, (tel. wł.). Jak się obecnie okazuje, podróż Radicza do Moskwy stoi w związku z doniosłą akcją polityczną, zmierzającą do współdziałania komunistycznej międzynarodówki z pewnemi organizacjami politycznemi na Bałkanie. Równocześnie z Radiczem bawi w Moskwie przywódca band macedońskich Czanleff, który nawiązał również rokowania z sowietami.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

(d) ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO we wszystkich szkołach krakowskich odbędzie się w sobotę 28 bm. W dniu tym po nabożeństwie zostanie dokonane rozdanie świadectw uczniom. Jak się dowiadujemy klasyfikacja została już przeprowadzona i dała w wysokim stopniu ujemne wyniki.

KONSULAT WĘGIERSKI W KRAKOWIE. Dotychczasowy sekretarz konsulatu węgierskiego w Krakowie, p. Altresz, zawiadamia, że po definitywnym odjeździe węg. konsula dra Stefana Reviczky'ego z Krakowa, objął kierownictwo tutejszego węg. konsulatu.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Magazyn Nowości S. HABER
Kraków, Sienna 14, tel. 3513.
Poleca najnowsze nowości na obecny sezon po cenach konkurencyjnych

Materiały elektrotechniczne
costarcza 179
Biuro elektrotechniczne
HEFFNER i BERGER
Kraków, ul. Szewska 18.
Telefon 4153.
Wyłączne zastępstwo na Polskę
Fabryki wyłączników dźwigniowych
„HANSA" Hamburg.

ZARZĄD KURSÓW ›WIEDZA‹
urządza od 15-go lipca do 31-go sierpnia
sześciotygodniowy kurs wakacyjny repetytoryjny
dla abiturjentów seminarjalnych i gimnazjalnych
Przyjmuje się zgłoszenia i udziela szczegółowych instrukcyj do końca czerwca w biurze Kursów, Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

25% taniej wykonywa
ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO I MĘSKIEGO
J. GAJDA
KRAKÓW, DĘBNIKI RYNEK 9.
Stale na składzie wielki wybór materiałów

Poszukiwany jest zdolny
buchalter-bilansista
jednocześnie korespondent
do poważnego przedsiębiorstwa handlowego w Krakowie. Curiculum vitae wraz z referencjami nadsyłać do biura dzienników 848
„Ruch", Kraków, Szczepańska 9
pod „Samodzielny"

Jest poszukiwany
energiczny i poważny kierownik
do samodzielnego prowadzenia działu kolonialnego. Fachowa wiedza i dłuższa praktyka w tym dziale konieczna. — Curiculum vitae wraz z referencjami nadsyłać do biura dzienników 847
„Ruch", Kraków, Szczepańska 9
pod „Kolonialny fachowiec".



Zważcie różnicę
pomiędzy
ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość o bwwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

CHLORODONT
pasta do zębów

Żądać wszędzie Kurjera Wieczornego

NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ
oraz **TABELKA**
do przerachowania Marek pol. na Złote
w trwałej okładce w cenie 400.000 Mkp. wszędzie do nabycia. Zamówienia nadsyłać na adres Sekretarjatu Związku inwalidów woj., Kraków, Podzamcze 30, Telefon 472. — oraz do Drukarni Ludowej, Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon 1310
Wszędzie do nabycia



Na raty
Największy w Małopolsce skład
Na raty
fortepianów, pianin i fisharmonij.
Nadszedł wielki transport tanich instrumentów
781
HELENA SMOLARSKA
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9.

POSTAWY
walcowe młyńskie oryginalne Ganza, pojedyncze i podwójne
300/600, 300/800 i 300/1000 mm, najnowszej konstrukcji, ze składu w Krakowie dostarcza:
GANZ Zakłady elektryczne i mechaniczne
w Polsce Sp. Akc. Oddział w Krakowie
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 6.

Biuro Spedycyjne „PRZEWÓZ"
i PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH
Spółka z ogr. odpow.
ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGANIZACJE ROLNICZE
KRAKÓW, DŁUGA 31. — TELEF. 3063
załatwia wszelkiego rodzaju czynności spedycyjne i przewozowe, umiejętne przewożenie mebli we własnych wozach meblowych tak w miejscu jak i koleją do wszystkich miast.
WŁASNE MAGAZYNY, ZAPRZĘGI. — CENY NAJNIŻSZE.

Maszyny do pisania
naprawia



K. BLICHARSKI
Kraków Florjańska 32

MEBLE STYLOWE — LUKSUSOWE MEBLE



S. MANNE
Kraków, Szpitalna 6, tel. 4074

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).